BIULETYN

Komitetu Organizacyjnego Obchodów 600 lecia Parafii Krzywcza

Rok 1, numer 12 cena 50 gr. 27 września 1998

Pozdrowienie chrześcijańskie

" Oto ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą" - w tych słowach Symeon prorokował, jakimi będą dzieje uczniów Chrystusa - członków Jego Kościoła.

Chrześcijaństwo padło na ludzką naturę jak kwiat na skałę, kwiat, co się nie przyjął i przyjąć nie może. Wprawdzie każdy człowiek ... choćby to był poganin, przyznaje, że chrześcijaństwo, to jedyny lek na wszystkie boleści świata. Miłować się, zamiast nienawidzić..., tworzyć zamiast niszczyć....

Chrześcijaństwo to opieka nad dzieckiem i niewiastą .... Nad wszystkim, co stare lub słabe. To sprawiedliwy rozdział dóbr... To skrępowanie możnych i silnych więzami własnego sumienia... Czyż świat nie byłby wtedy obiecanym królestwem Bożym? Ale natura ludzka chrześcijaństwa nie przyjęła. Dlaczego? Bo ludzie patrzyli, pytali i nie rozumieli, bo ludzie oskarżali i wyszydzali chrześcijaństwo. A po dwóch tysiącach lat od narodzenia Chrystusa. ludzie żyją tak, jakby Chrystus nie zmartwychwstał, jakby duch jeszcze nie był dany. Dzisiaj ludzie nadal chcą budować "wieżę Babel". Tworzą więc nowe nauki i poszukują sposobów, aby zastąpić moc Chrystusa, moc Ducha Świętego. Nawet w Kościele pojawia się od czasu do czasu nowa nauka, której przedstawiciele wołają o znaki zjednoczenia we wspólnym budowaniu nowego świata.

Moc chrześcijaństwa bezpośrednio związana jest z męstwem, które wyrasta z mocy Ducha Świętego. Męstwo jest zewnętrznym wyrazem mocy, jej życiowym zastosowaniem. Jeśli chrześcijaństwo stało się dzisiaj dla wielu " przystanią świętego spokoju", to główna tego przyczyna tkwi w tchórzostwie, czyli utracie męstwa. Chrześcijanin musi być człowiekiem odważnym, bo jest napełniony mocą Ducha Świętego. Dar męstwa stawia przed chrześcijaninem zadanie, a wręcz obowiązek opowiadania się za prawdą,

ciąg dalszy na st.3

W tym numerze:

Str.

1. *Pozdrowienie chrześcijańskie.*
1. *Dożynki Parafialne.*
2. *Przydrożne kapliczki..*
3. *Losy żołnierzy poległych w walkach o Krzywczę.*
3. *Historia jednej kropielnicy.*

DOŻYNKI PARAFIALNE

6 września w ramach obchodów 600 - lecia parafii odbyły się Dożynki Parafialne. Cała uroczystość rozpoczęła się procesją z parkingu na miejsce całej ceremonii - zadaszonej sceny w krzywieckim parku. Procesję prowadził ks. Henryk Hazik, proboszcz ze Skołoszowa, w asyście ks. proboszcza oraz księży wikariuszy. Wieńce dożynkowe w procesyjnym pochodzie nieśli przedstawiciele następujących sołectw: Chyrzyny, Krzywczy, Reczpola, Ruszelczyc i Woli Krzywieckiej.



Po kazaniu starostowie poszczególnych miejscowości złożyli na ręce głównego celebransa chleby dożynkowe. Po mszy świętej odbył się zapowiedziany konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. W skład komisji konkursowej weszli :ks. Henryk Hazik (Skołoszów), Krystyna Fenczak (Przemyśl), August Stanisław Fenczak (Przemyśl). Zadanie komisji nie było łatwe. Wszystkie wieńce były kunsztownie wykonane i wymagały wiele trudu. Pracująca komisja, jak stwierdził publicznie ks. Hazik, oceniała wieńce pod względem tematycznym odnoszącym się do Eucharystii, w następnej kolejności były inne kryteria: temat nawiązujący do jubileuszu, estetyka i forma wykonania. Werdykt jury zawsze nosi znamiona pewnej niesprawiedliwości, gdyż wszyscy biorący udział w konkursie mają nadzieję na zwycięstwo. Biorąc pod uwagę te kryteria komisja przyznała następujące miejsca: I - Krzywcza, II - Chyrzyna, III - Reczpol.. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy, zaś laureaci również okazałe puchary ufundowane przez Urząd Gminy w Krzywczy.

ciąg dalszy na str.2

PRZYDROŻNE KAPLICZKI (cz.3)
WOLA KRZYWIECKA

Piotr Haszczyn

Na początku Woli Krzywieckiej znajduje się kapliczka na obecnej posesji p. Chołowieckich. Kapliczka wnękowa z dachem siodłowym krytym blachą została wzniesiona na początku XX w. ok. roku 1905 przez Józefa i Zofię Rogosz. Budowa tej kapliczki łączy się z dwoma podaniami. Jedno z nich mówi, że na rodzinę p. Rogoszów spadało wiele nieszczęść, a to krowa zdechła, to znów inne były straty. Przebywający we wsi wróż od razu stwierdził, że nie zostało dotrzymane słowo dotyczące budowy kapliczki, co też gospodarze spełnili, chociaż budowa owej kapliczki wiązała się z dość dużymi nakładami finansowymi. Drugie podanie głosi, że w rodzinie były nieuregulowane sprawy finansowe. Należny spadek nie został przekazany właściwym osobom, co także powiedział wróż ciężko chorej p. Zofii. Ów wróż polecił, aby jak najszybciej sprawy spadku zostały uregulowane, a choroba ustąpi. Zaś dla zadośćuczynienia krzywdzie należy wybudować kapliczkę. Trudno jednoznacznie stwierdzić, które z podań jest prawdziwe, być może oba.

W kapliczce znajduje się drewniana figurka Matki Bożej o wysokości 95 cm - (wyrób manufakturowy), która znajduje się w niej od chwili jej budowy. Około roku 1985 r. państwo Teresa i Kacper Chołowieccy odrestaurowali figurkę w pracowni konserwacji zabytków w Rzeszowie. W tym też czasie gruntownie odnowiono kapliczkę. W okresie przedwojennym i powojennym do owej kapliczki odbywały się procesje na św. Marka.

KAPLICZKA KOŁO p. CHORBOWEGO

Na wysokiej skarpie znajduje się mała kapliczka skrzynkowa ufundowana ok. 1925 r. przez p. Władysława Chorbowego. Wtedy była to kapliczka drewniana, w której znajdował się obraz Świętej Rodziny. Motywy fundacji nie są znane. Około roku 1965 Jan Szmyd wykonał nową, betonową kapliczkę na wzór starej z elewacją lastrykową. Do niej nowy obraz wstawiła p. Stefania Chrobak.

KAPLICZKA KOŁO SZKOŁY

Kapliczka została wybudowana w 1936 r. staraniem gromady Wola Krzywiecka. Głównym murarzem był Piotr Siemaszko. Wybudowano ją jako wotum za Kongres Eucharystyczny odbywający się w tym roku w naszej diecezji. Kapliczka o wymiarach 2.10 m długości i 1.80 m szerokości. Typ wnękowy, zamknięty jednoskrzydłowymi drzwiami. Dach siodłowy kryty blachą. Wewnątrz obraz Serca Pana Jezusa z adnotacją: *Poświęcenie Bolesnemu Sercu gromady Wola Krzywiecka dokonanego 5 czerwca 1936 r.* Oprócz tego obrazu w kapliczce znajduje się gipsowa figurka Matki Bożej oraz 4 mosiężne lichtarze. W bieżącym roku z inicjatywy mieszkańców pobliskich domów kapliczkę gruntownie wyremontowano: otynkowano, nakropiono tarraboną oraz wykonano nową więźbę dachową i pokryto czerwoną blachą dachówkową. W najbliższym czasie mają być wykonane również nowe drzwi.

KAPILICZKA KOŁO p. ROSTECKIEGO

Za sklepem jadąc w kierunku Kamionki jest dróżka z prawej strony, która biegnie za rzeczkę Kamionkę. Tam koło zabudowań p.

ciąg dalszy na str.4

Dożynki

dokończenie ze str.1

Po emocjach związanych z konkursem miał miejsce referat wygłoszony przez p. Augusta Stanisława Fenczaka poświęcony historii Krzywczy na tle dziejów regionu, co było wstępem do otwarcia sprzedaży książki "Zarys dziejów parafii w Krzywczy 1398 - 1998".

Zabawa festynowa zakończyła jubileuszowe obchody dożynek parafialnych. W czasie mszy dożynkowej ks. Henryk Hazik wygłosił specjalne kazanie, którego obszerne fragmenty podajemy:

Miarą szlachetności człowieka jest umiejętność dziękczynienia

Czcigodny księże kanoniku, wielebni księża wikariuszowie, szanowny panie profesorze, przewodniczący wraz z członkami Komitetu Jubileuszowego, który organizuje to wspaniałe 600 - lecie Krzywczy, drodzy przedstawiciele parafii, którzyście przyszli tu z wieńcami i darami, czcigodni goście, ukochani w Chrystusie Panu bracia i siostry, córki i synowie parafii liczącej 600 - lat. Mało parafii w diecezji się pochwalić takim rodowodem i dlatego niech ten wiejący dzisiaj wietrzyk przeniesie nas 600 lat do tyłu.

Jest zima, niedziela mięsopustna, a więc za tydzień będzie zapust - 17 II 1398. W domu mieszczanina Stefana miejscowi dziedzice zgromadzili co znakomitszych obywateli, aby dokonać wiekopomnego aktu - uposażenia parafii. Bo kościół już miał tytuł Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, ale nie miał stałego pasterza. Bo dawniej nie było tak jak za biskupa Ignacego Tokarczuka, że ksiądz tam pojedzie ,zbuduje kościół, a ludzie nie pozwolą księdzu z głodu zginąć. 600 lat temu była inna polityka. Najpierw musi być uposażenie parafii, żeby proboszcz miał z czego żyć, a później można posyłać tam kapłana. I dlatego ci właśnie dwaj bracia Jan i Szymon synowie Dziersława z Brześcia koło Jędrzejowa, a więc z tej Małopolski , którzy tu mieli te swoje posiadłości, przynajmniej te 5 wiosek, które występują w dokumencie, zacierali ręce, bo to zimno było, po odprawieniu sumy przyszli do domu tego Stefana. Tam na pewno ogień na kominku płonął, wielkie szczapy, aby ogrzać pomieszczenie dla tak dostojnych gości. A ksiądz Krzysztof, który spisywał ten akt, tylko co chwila podnosił głowę, gdy oni dyktowali. I tak to właśnie moi kochani się zaczęło.

"W Imię Pańskie Amen. My Jan i Szymon z Brześcia bracia rodzeni wraz z poradą małżonek naszych Katarzyny i Małgorzaty.

Ciąg dalszy w następnym numerze

Pozdrowienie chrześcijańskie

dokończenie ze str.1

nawet za cenę życia. Męstwo, jakkolwiek wypływa z mocy Ducha Świętego, ma jednak podstawę w zaufaniu Bogu, a to zaufanie jest głównym przejawem wiary, której wyznanie umożliwia Duch Święty.

Wyznanie wiary łączy chrześcijan we wspólnotę Kościoła, który jak ciało, składa się z wielu członków. Każde wyznanie wiary, nawet poprzez zwykłe chrześcijańskie pozdrowienie: "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" lub "Szczęść Boże" jest czcią skarbu Kościoła. Ta podstawowa prawda nie może nigdy ulec zachwianiu w myśleniu chrześcijaństwa, gdyż wyraża się w niej istota Chrystusowego orędzia zbawienia.

Prawdą więc jest, że na co dzień nie zauważamy mocy Chrystusowej, która byłaby odpowiedzią na oddawanie czci imieniu Chrystusa w pozdrowieniu chrześcijańskim, ale to właśnie wyznanie wiary codziennie ożywia serce chrześcijanina i dodaje mu mocy. To codzienne, kilkakrotne wyznanie wiary jest wezwaniem dla człowieka, aby całą ufność pokładał w potędze i sile działania Bożego.

Pozdrowienia chrześcijańskie wypowiedziane z ufnością, wiarą, miłością w oczach ludzi mogą być niczym, ale dla Boga to "nic" jest podstawą okazania wszechpotężnej mocy. Dlatego codzienne pozdrowienie chrześcijańskie tak bardzo zbliża chrześcijanina do Eucharystii, gdzie zwykły chleb staje się Ciałem Chrystusa, a zwykłe wino przemienia się w Krew Jego. Pozdrowienie chrześcijańskie dodaje więc mocy człowiekowi, aby żyć po chrześcijańsku. Pozdrowienie czyni z człowieka świadka Chrystusowej Ewangelii.

Codzienność może sprawić, że chrześcijanin zapomni o Chrystusie Panu, że bardziej będzie ufał sobie, niż Chrystusowi. Każde pozdrowienie chrześcijańskie podnosi myśli i uczucia do Zbawiciela, który daje moc wiary, miłości i nadziei. Każda chwila życia człowieka, każdy dzień, tydzień, rok powinien mieć swój własny rytm modlitwy, która jak silny wiatr, zdmuchnie "kurz" ze skarbu wiary, odsłaniając jego bogactwo.

Z powyższych rozważań wynika, że pozdrowienie chrześcijańskie "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" ma głęboki sens i znaczenie w codziennym życiu, dlatego należałoby go używać, przede wszystkim, jako formę powitania chrześcijańskiego. Jeśli chodzi o pożegnanie to każdy naród ma swoje zwyczaje. Francuzi mówią 'A Dieu", co znaczy " Z Bogiem". Rosjanie zaś, rozstając się ze sobą, proszą jeden drugiego o darowanie wszystkiego, czym mogliby się obrazić i prośbę tę wyrażają jednym słowem "Proszczaj' - to znaczy "przebacz". W polskiej tradycji używa się dwóch form: "Z Bogiem" lub "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Każdy z nas wyczuwa najlepiej, jak korzystać z form chrześcijańskich pozdrowień. Trzeba jednak przypomnieć niektóre, tradycyjne sytuacje, w których trzeba używać chrześcijańskich pozdrowień: wszelkie spotkania z osobami duchownymi, spotkania w kościele , na plebanii, w kancelarii, w salce katechetycznej: przy wychodzeniu lub przyjściu do domu rodzinnego, szczególnie, gdy dzieci wychodzą do szkoły, albo z zamiarem wyruszenia w długą podróż: przy wyjściu i powrocie z kościoła. Kiedyś , tradycyjnie każdy list zaczynał się od pozdrowienia chrześcijańskiego, dzisiaj częściej używa się formy "z Bogiem" na zakończenie listu. Szlachetnym i ubogacającym jest jednak zwyczaj używania pozdrowienia chrześcijańskiego, jako stałej formy wyznawania wiary w Jezusa Chrystusa przy każdej nadarzającej się okazji: z **Bogiem**.

(jw)

LOSY ŻOŁNIERZY POLEGŁYCH w WALKACH O KRZYWCZĘ

Piotr Haszczyn

Po zakończonej bitwie 13 IX 1939 r. o zmierzchu 11 Karpacka Dywizja Piechoty oderwała się od nieprzyjaciela i wycofała w kierunku Przemyśla. Na miejscu stoczonej bitwy pozostali zabici żołnierze, a także prawdopodobnie ciężko ranni. Następnego dnia, z inicjatywy miejscowego proboszcza ks. W. Soleckiego zebrano z pobojowiska wszystkich żołnierzy ,wykopano dół w odległości ok. 30 m wyżej od obecnie postawionego krzyża i w nim pogrzebano zwłoki. Istnieje ustna wersja, że ks. W. Solecki jeszcze udzielił Ostatniego Namaszczenia oraz odprawił przy udziale organisty Augusta Kwasiżura jak również małej grupki parafian - w szczególności kobiet i dzieci - uroczystość pogrzebową. Oficera pochowano w osobnej mogile. Czynności te musiały być odprawiane w pośpiechu, gdyż zmarłym nie zabrano nieśmiertelników, nie zrobili tego także wycofujący się polscy żołnierze. Mogiłę ogrodzono brzozowym płotkiem, ustawiono brzozowy krzyż, na którym wisiał podziurawiony hełm.

Wiosną (maj) 1940 r. z inicjatywy ks. W. Soleckiego ekshumowano zwłoki żołnierzy i przeniesiono je na cmentarz parafialny. Wtedy też ks. Solecki zebrał nieśmiertelniki z danymi żołnierzy. Nieśmiertelniki składały się z dwóch części: na jednej było tylko imię i nazwisko, zaś na drugiej stronie inne dane. Ranny żołnierz mógł odłamać tę drugą część z nazwą jednostki i innymi danymi ,by nie wpadły w ręce wroga. Kilku żołnierzy miało tylko tę drugą część, co sugeruje, że zginęli powolną śmiercią od odniesionych ran.

P. Maźnik i J. Swat odkopali zwłoki żołnierzy, które były w stanie rozkładu. Kopaczami nagarniali je na nosze i wkładali na przygotowane wozy ze specjalnie zbitymi paczkami. Cały teren był otoczony przez oddział niemiecki i cały proces ekshumacji odbywał się pod ich nadzorem. Jedną furmanką powoził Roman Wasyla, a drugą Michał Staruch z synem Józefem. Każda z furmanek wykonała trzy kursy. Poległych żołnierzy wrzucano bezpośrednio do jamy grobowej bez trumien. Na cmentarzu ks. Solecki jeszcze raz odprawił nabożeństwo nad zwłokami żołnierzy. Nad mogiłą w późniejszym czasie ustawiono brzozowy krzyż. Następnie staraniem Urzędu Gminy w Krzywczy zbudowano pomnik, umieszczając także tablicę z listą poległych żołnierzy.

Żołnierze niemieccy, którzy zginęli w bitwie, zostali zaraz po niej zebrani i odwiezieni na tył frontu. Na razie nie jest rzeczą wiadomą, czy zostali pochowani w Polsce czy też odwiezieni do Rzeszy.

dokończenie na str.4

HISTORIA JEDNEJ KROPIELNICY - EPILOG

Piotr Haszczyn

Zabytkowa kropielnica, o której była mowa w poprzednim numerze Biuletynu, na stałe była umieszczona we wnęce pod krzyżem, po lewej stronie kościoła przy wejściu na chór. W latach 80 - tych podano do publicznej wiadomości, że owa kropielnica wraz z krzyżem ze względu na ich zabytkowy charakter zostaną zabrane z kościoła i najprawdopodobniej oddane do muzeum. Trzy lata temu jeden z robotników znalazł ową kropielnicę na "dzikim" wysypisku śmieci, które było likwidowane w ramach prac interwencyjnych. Ponieważ nie posiadała żadnych znaków sakralnych, tylko ornamenty roślinne ,w sposób nieświadomy została ona przeznaczona na kwietnik.

Przydrożne kapliczki

dokończenie ze str.2

Rosteckiego znajduje się mała kapliczka skrzynkowa.

Prawdopodobnie pierwszą kapliczkę w tym miejscu stawiał na swojej działce Jan Rostecki ok. 1908 r. na pamiątkę Jubileuszu 50 - lecia objawień w Lourdes. Pierwotną kapliczką był duży pień, w środku którego wyżłobiono wnękę, w niej znajdowała się figurka Matki Bożej z Lourdes. W latach 1991 - 1992 wybudowano w tym miejscu z inicjatywy rodziny Rosteckich małą kapliczkę skrzynkową. Na betonowym cokole znajduje się oszklona metalowa skrzyneczka zwieńczona krzyżykiem, a na wysokim fundamencie z dachem siodłowym krytym dachówką. We wnęce zamkniętej ażurowym okienkiem znajduje się figurka Matki Boskiej o wysokości 70 cm. Obecnie kapliczką opiekują się panie Fortuna i Kwaśna.

KAPLICZKA KAMIONKA 2

Na polu p. Bolesława Rogosza pod lipą znajduje się kapliczka skrzynkowa o całkowitej wysokości 2.10 m. W niej za oszklonym okienkiem umieszczona jest gipsowa płaskorzeźba Matki Boskiej Niepokalanej. Z jakiej okazji i przez kogo została wybudowana, na razie nie wiadomo.

KAPLICZKA KAMIONKA 3

Na końcu Kamionki znajduje się następna kapliczka, która ma swoją bogatą przeszłość. Ponieważ mieszkańcy Kamionki nie mieli gdzie się modlić w miesiącu maju oraz z innych okazji, około roku 1946 przynieśli kapliczkę skrzynkową z przysiółka korytnickiego zwanego Wesołówką. Miejscowość ta została zniszczona przez oddział UPA, a pozostawiona kapliczka myśliwska, ufundowana przez właściciela Krasiczyna i okolic hrabiego Sapiehę, nie była już nikomu potrzebna. Wtedy to, co silniejsi chłopcy wraz z dziewczętami wybrali się do owej Wesołówki i przynieśli kapliczkę wraz z porcelanową figurką Matki Bożej. Wśród owych mieszkańców Kamionki byli również chłopcy pochodzenia ukraińskiego.

Z okazji peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, w czasach dość trudnych politycznie, w wielkim pośpiechu i konspiracji wybudowano około roku 1966 nową kapliczkę. Jej fundatorem byli mieszkańcy Kamionki, a stawiał ją p. Tadeusz Rostecki. Jest to kapliczka wnękowa na fundamencie. Wnęka oszklona z trzech stron, w środku znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej o wymiarach 70 x 40 cm oraz mała gipsowa figurka Pana Jezusa.

Następny numer Biuletynu ukarze się 11 października 1998

Zespół Redakcyjny *w składzie:*
Piotr Haszczyn, Zbigniew Korytko, Jerzy Wójcik

Adres redakcji: **Kancelaria Parafialna**
37-755 Krzywcza 1

LOSY ŻOŁNIERZY POLEGŁYCH W WALKACH O KRZYWCZĘ

dokończenie ze str. 3

11 Karpacka Dywizja Piechoty stacjonowała na stałe w Stanisławowie, dlatego wśród poległych żołnierzy większość pochodziła z Kresów - dziś poza granicami Polski.

Lista poległych żołnierzy:

1. Makowski Antoni, porucznik artylerii, ur.18 VIII 1907 r.
2. Waniewicz Stanisław, oficer piechoty, ur. 7 X 1910 r.
3. Pater Rudolf, plutonowy, ur. 1915 r. Sarwar - Węgry, nauczyciel.
4. Abramiuk Bazyli, syn Semana, ur. 21 XI (brak danych) w Zarzeczu powiat Nadwórna.
5. Bodiak Stefan, ur. 1913 r. w Turku.
6. Broniewicz Michał, ur. 1914 r. w Buczaczu - 74 KT.
7. Choma Edward, ur. 1916 r. w Stanisławowie.
8. Ciarach Stanisław, brak danych.
9. Hasiak Mikołaj, ur. 24 V 1915 w Buczaczu, Niskotyny.
10. Jacyszyn Piotr, ur. 8 VI 1915 r. w Jarkasowie, Buczacz, 48 Pułk Piechoty.
11. Jaśnikowski Marian, ur. 1915 r.
12. Jezierski Teofil, ur. 1913 r. w Kumiechowie.
13. Jerzewski Teofil, ur. 21 I 1915 r. 48 Pułk Piechoty
14. Kobas Józef, ur.21 X 1917 r. w Pachówce, powiat Stanisławów.
15. Kosman Józef, ur. 1916 r. w Stanisławowie.
16. Kołodnicki, brak danych, 48 Pułk Piechoty, 5 Kompania.
17. Kędzierski Zygmunt, ur. 1914 r.
18. Kwiatkowski Michał, brak danych.
19. Praninski Jan - Benedykt, ur. 7 X (brak danych) w Bierzynie.
20. Śmietański Józef, brak danych.
21. Szmuc Franciszek, ur. 8 VIII 1915 r. w Niemczech, 48 Pułk Piechoty.
22. Znamirowski Michał, ur. 1915 r.
23. Zupnik Paweł, brak danych.

Wszystkie numery biuletynu oraz książka „ Zarys dziejów Parafii w Krzywczy", są do nabycia w kiosku „Ruchu" w Krzywczy

BS Krzywcza
Gospodarczy Bank Połud-Zachodni S.A o/Rzeszów
19301187-90990001-12012-1
Parafia Rzymsko-Katolicka w Krzywczy
5010-03